

Sara Burchert

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0001-5836-2141

Zdolność człowieka do zmiany. Podatność i odporność na zmiany – współczesna recepcja myśli marksowskiej

Problem zdolności człowieka do zmiany w kontekście myśli Karola Marksa wydaje się niezmiernie ważny. Współczesny człowiek uwikłany jest w wiele zdarzeń, które dzieją się niejako poza nim, nie dotyczą go bezpośrednio, a jednocześnie stają się z wielu przyczyn dla niego ważne. W ten sposób jednostka staje się coraz bardziej oderwana od własnego życia, własnych interesów, a jednocześnie wpływ na jej myślenie, postawy, warunki życia pochodzi z wielu, często różnorodnych bądź pozornie różnorodnych kierunków, tym samym nie tylko świat realny staje się zbyt odległy, by go osiągnąć, ale też rzeczywistość, z jaką w swoim codziennym życiu obcuje jednostka, może stawać się mniej realna od wykreowanego wyobrażenia o świecie. Zasadnym wydaje się więc podjęcie rozważań nad tym, w jaki sposób warunki, w których przychodzi rozwijać się i funkcjonować jednostkom, umożliwiają im myślenie o zmianie społecznej, czy jednostka sama z siebie może zmienić swój sposób postrzegania świata, ale też co sprawia, że na pewien rodzaj zmian, a nawet myślenia o pewnych kwestiach w tych kategoriach, staje się ona odporna.

Istotnym problemem, jaki ujawnia się przy podjęciu tego rodzaju zadania, jest określenie sposobu w jaki należałoby definiować samą zmianę. Zmiana może dotyczyć zarówno jednostek, jak i zbiorowości; może być efektem pracy pojedynczego człowieka, jak i grupy ludzi; wywoływać mogą ją pobudki tak natury endogennej, jak i egzogennej. W niniejszych rozważaniach należałoby się zastanowić co skłania do zmiany poszczególnego człowieka, co rozumiemy jako zmianę istotną z punktu widzenia społeczeństwa, a także – w jaki sposób do zmiany przyczyniają się całe zbiorowości ludzi. Marks dużą uwagę przywiązywał do zmiany w kontekście funkcjonowania całego społeczeństwa. Na tej płaszczyźnie drogę do zmiany postrzegał w kategoriach ściśle politycznych. Jeśli więc mówił o klasie, która uświadamia sobie własne interesy i dąży do zmiany – jasno implikował polityczny charakter tej walki (Dahrendorf 2012).

Przy przyjęciu takiej optyki warto odnieść się do kategorii transgresji, którą rozwijał w różnorodnych kontekstach Józef Koziński. Wśród działań, jakie podejmują

jednostki i grupy w swojej aktywności, wyróżniał on działania *normalne* oraz *transgresyjne*. Działania normalne są podejmowane zwykle rutynowo i automatycznie, określane są jako codzienne, odpowiadają za przetrwanie człowieka, zaspokajając najbardziej podstawowe potrzeby i umożliwiając zachowanie homeostazy. W tym ujęciu istotniejsze stają się więc działania transgresyjne, pozwalające przekroczyć bądź to granice w ujęciu społecznym, bądź te, które będą istotne jedynie dla konkretnej jednostki. Ten typ działań można również podzielić na: twórcze, innowacyjne oraz ekspansywne. Dzięki działaniom transgresyjnym jednostka lub zbiorowość są w stanie przekraczać zastany system, świat realny, wprowadzając w niego nową jakość (transgresje historyczne), podobnie jak nową jakość mogą wprowadzić do swojego życia (transgresje psychologiczne). Transgresje cechuje nowość, niedookreśloność, wysoki stopień ryzyka (niepewności), niepowtarzalność. Trudno również ocenić ich efekty, a motywacja, która do nich prowadzi, bardzo często jest endogenna (Kozielecki 2004).

Człowiek w myśli Karola Marksa

Marks pisał, iż „w społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki, w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej. Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość” (Marks 1979).

Podstawą określania świadomości jednostki w materializmie historycznym jest fakt, że jest ona wtórna w odniesieniu do bytu i przez niego determinowana. Byt jednak nie jest czymś stałym i, choć opiera się na sposobie produkcji, to wpływa także na nadbudowę, warunkując życie społeczne i duchowe jednostek. Jednostkowa świadomość zarówno w treści, jak i w formie, pozostaje społeczna (Kozyr-Kowalski, Ładosz 1976). Specyficzne staje się w związku z tym rozumienie samej jednostki ludzkiej w ramach marksizmu.

Adam Schaff zauważa, że jednostkę pojmuje się jako twór społeczny, mimo wszystko, sama znajomość praw rozwoju społecznego nie jest wyczerpaniem roli i problematyki jednostki (Schaff 1962). Schaff zwraca również uwagę na fakt, co kształtuje jednostkę – „jednostka ludzka nie jest punktem wyjściowym, lecz końcowym. Oczywiście, wchodzi tu w grę swoista dialektyka: jednostka jest tworem, a jednocześnie twórcą, jest punktem końcowym, a jednocześnie wyjściowym” (Schaff 1962). Wpływa na nią więc język przekazywany w procesie wychowania, który stanowi zakumulowaną wiedzę o świecie społecznym. Ten sam język wpływa na kształtowanie się postaw człowieka, jego wiedzy o świecie, obyczajów, gustów.

Stosunki międzyludzkie w tym ujęciu stanowią odbicie potrzeb produkcyjnych aktualnych dla danego momentu historycznego, a odzwierciedlenie tych stosunków, zdaniem Schaffa, odnaleźć można w poglądach, psychice, obyczajach i postawach jednostek (Schaff 1962). W ten sposób owa jednostka nie jest całkowicie autonomiczna, a jej wybory zawsze pozostają zdeterminowane przez społeczne warunki, w jakich przychodzi jej podejmować decyzje. Nie stanowi to jednak pełnego ubezwłasnowolnienia jednostki – historia wciąż jest wynikiem ludzkich działań, które mimo wszystko są uwarunkowane przez potrzeby, wynikające bezpośrednio z warunków funkcjonowania. To potrzeby wywołują konieczność podejmowania działań. Wniosek, który można wyciągnąć z takiego postrzegania jednostki, istotnie wskazuje na to, że choć nie jest ona całkowicie wolna w swoich działaniach, stanowi wciąż nieodłączny element procesu historycznego. Odnosząc się do przytoczonego cytatu – warunki materialne i okoliczności mogą być przez kolejne pokolenia modyfikowane, a jednocześnie te same warunki dyktują pokoleniu własne warunki życiowe. W tym sensie, zdaniem Marksa, jednostka nigdy nie jest „czysta” (Marks 1979). Mimo wszystko człowiek zdolny jest przetwarzać informacje o świecie, odnajdywać swoją podmiotowość i wyodrębnić ją względem otoczenia, może samokierować i regulować swoje działania. M. Karwat zauważa, że racjonalistyczna wizja istoty ludzkiej jest oparta na orientacji poznawczej, nie pomija jednak mechanizmów pozapoznawczych, kształtujących i regulujących aktywność zachowań ludzkich (Karwat 1986). Co za tym idzie – podmiotowość jednostki opiera się na świadomych działaniach człowieka w dążeniu do samorealizacji, na trwałym i nieprzypadkowym wpływie na własne życie czy na aktywnościach twórczych. Istnienie mechanizmów irracjonalnych jest oczywiste, jednak ich rola nie stanowi podstawy, a jedynie swoiste ograniczenie, korektę, odchylenie od płaszczyzny racjonalności (Karwat 1986). Należy także zauważyć, że ta racjonalność ograniczona jest do umysłu jednostki, nie zaś do „transcendentalnej miary” (Karwat 1986), są więc one racjonalne w odniesieniu do wiedzy podmiotu, niekoniecznie zaś obiektywnych interesów.

Aktualność podziału klasowego – problemy pracy

W myśli Marksa istotne miejsce zajmuje alienacja rozumiana jako alienacja pracy i wyobcowanie człowieka od produktu jego pracy, ale również jako to, czym staje się ludzkie wyobcowanie. Alienacja pracy wywołuje bowiem wyobcowanie w odniesieniu do otoczenia, przyrody, samego siebie oraz innych ludzi. Zdaniem Marksa przełamanie alienacji może wystąpić jedynie w momencie, w którym ów rozdźwięk osiągnie wartości skrajne (Fromm 2018). Pytania, które we współczesnej nauce pojawiają się niejednokrotnie – w różnych aspektach oraz różnych jej dziedzinach – są takie: czy wciąż mówić o klasach społecznych, czy może przestały one mieć realne znaczenie w funkcjonowaniu społeczeństwa bądź przeobraziły się, przyjmując inne formy; czy wciąż można mówić o konflikcie klas, czy jednak zatomizowane społeczeństwo nie definiuje swoich interesów w kategoriach klasowych; a jeśli

nie definiuje, to czy to znaczy, że konflikt klas rzeczywiście nie istnieje? Ma to też związek z pojęciem ideologii. W myśli Marksa podkreślone zostało, że ideologia jako pewna mistyfikacja, forma uwarunkowania świadomości zbiorowej, zaniknie wraz z nastaniem społeczeństwa bezklasowego. Klasa jest również pojęciem, które, choć tradycyjnie powiązane z myślą Marksa, może ulec aktualizacji. To również rodzi pytanie: na ile, ale też w jakim zakresie, taka aktualizacja jest potrzebna. Dahrendorf dostrzegał, że choć klasy politycznie wyodrębnia się w oparciu o kategorie władzy i własności, to, zdaniem Marksa, nie muszą być one kategorią określającą wszystkie jednostki do nich należące. Przy tym wszystkim należałoby zauważyć, że wprowadzenie pojęcia klasy nie miało na celu odzwierciedlenia przygodnej i aktualnej stratyfikacji społecznej – miało raczej służyć celom analitycznym, w swoim dynamicznym wymiarze (Dahrendorf 2012). Stanowi to poważny argument za tym, by spierając się współcześnie o istnienie klas w społeczeństwie ponowoczesnym nie skupiać się jedynie na wskaźnikach zamożności czy aktualnej pozycji społecznej jednostek jako indywidualnych bytów, a raczej rozważać te pojęcie w kontekście ewentualnych przesłanek zmiany społecznej.

Piotr Żuk przyjmuje definicję wywiedzioną z myśli Bourdieu, twierdząc, że „klasa to zbiór ludzi posiadających wspólny habitus, podobne pozycje w przestrzeni społecznej, podobne dyspozycje, a przede wszystkim praktyki społeczne” (Żuk 2008) i zaznaczając przy tym, że nawet jeśli można przyjąć dużą czy wręcz dominującą rolę ekonomicznych wskaźników nierówności czy podporządkowania, to nie bez znaczenia pozostają również wymiary kulturowe czy społeczne. Analitycy pojęcia klasowego, a także ci, którzy głoszą rozmycie się czy nawet śmierć klas, argumentują, iż w XIX wieku kapitalizm niejako wymuszał oddzielenie pracy produkcyjnej od czerpania zysków z pracy nieprodukcyjnej. Inne argumenty na potwierdzenie tej tezy wskazują zwiększenie się liczby pracowników umysłowych, robotników wykwalifikowanych, czy pojawienie się menedżerów, którzy, choć nie posiadają realnie kapitału, to zajmują się dążeniem do jego pomnażania (Domański 1998).

Trudności, na które wskazują współcześni analitycy teorii klas, były rozważane już wcześniej. Pracownicy sektora usług zaliczani byli, również przez Marksa, do kategorii pracowników produkcyjnych, o ile pozostawali w stosunku z właścicielem, który czerpał korzyści z ich nieopłaconej pracy; analizie były poddawane kategorie klas heterogenicznych czy stosunków quasi-klasowych (Kozyr-Kowalski, Ładosz 1976). Głównym problemem definicji „klasy społecznej”, wyodrębnienia jej, zbudowania świadomości, a nawet zaakceptowania samego pojęcia, szczególnie w odniesieniu do jednostki i możliwości zmiany, wydaje się być wielokrotnie analizowana przez Zygmunta Baumana charakterystyka człowieka ponowoczesnego. To, co Bauman nazywał dyslokacją, poczuciem bycia nie na miejscu, skutkuje permanentnym brakiem poczucia trwałej przynależności. W każdym z podsystemów, w których jednostka stanowi część siebie, jest ona tylko chwilowo. Doświadczenia, które kształtują jednostkę, nie układają się w spójną całość, przez co osobowość człowieka kształtuje się na podstawie fragmentów różnych ról i przeżyć. W ślad za

tym następuje nieuchronność wykorzenia – żaden ze światów, które tworzy jednostka, a które również pośrednio tworzą ją – nie może otrzymać jej pełnego zaangażowania. W każdym z nich jednostka jest niejako przez chwilę, więc żaden z nich nie jest jej prawdziwym, własnym światem (Michalik 2002).

Zmniejszanie się klasy stricte robotniczej związane jest również z przejściem w tryb gospodarki opartej na usługach w krajach rozwiniętych. W latach 90. największą dynamiką charakteryzował się w Polsce rosnący sektor prywatnych przedsiębiorstw, co skutkowało przesunięciem się robotników niewykwalifikowanych w stronę biznesu (Domański 1998). Odnosząc się do przykładu polskiego, warto zwrócić uwagę na rozbieżność w wynikach badań, która wskazuje na ekonomiczny charakter pewnych potrzeb i poglądów. Dla przykładu: badania przeprowadzone w latach 1988–2013 dotyczące tego, czy każdy, kto wyraża chęć pracowania, powinien mieć taką możliwość, w początkowym okresie przynosiły podobne odpowiedzi niezależnie od poziomu życia, natomiast badania przeprowadzone w 2013 roku wykazały, że wśród przedstawicieli klas środka drabiny stratyfikacyjnej oraz dołu drabiny stratyfikacyjnej, ponad 50% ankietowanych opowiadało się za tym postulatem, podczas gdy wśród uprzywilejowanych odsetek ten wynosił 23,5% (Janicka, Słomczyński 2014). Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o postawy prorynkowe w polskim społeczeństwie. Odwołując się do tych samych wyników badań – „zwycięzcy transformacji” w najsilniejszym stopniu skłonni są do pozytywnego odczytywania rozwiązań rynkowych.

Problem więzi społecznych

Jeśli przyjrzeć się pojęciu indywidualizmu, warto zwrócić uwagę na te aspekty, które pokazuje Alain Bihr, pojmując indywidualizm niejako dwupłaszczyznowo i definiując jednostkę nie tylko jako autocentryczną i skoncentrowaną na sobie samej, ale również auto-aktywną, czyli taką, która w sobie samej winna znajdować bodźce do działania i motywować się, nie licząc na nikogo poza samą sobą na drodze do realizacji celów (Bihr 2008). Co za tym idzie jednostkę prywatną, która nie tylko jest oddzielona od innych, ale i skonfliktowana z nimi w nieustającej konkurencyjnej walce, w której wartość współpracy opiera się jedynie na korzyściach, jakie indywidualna jednostka może osiągnąć. Niejako ponad tymi dwoma sferami, w globalnym ujęciu, jednostka naznaczona jest zdaniem autora fetyszyzmem indywidualności, dzięki któremu nadaje swojej subiektywności wartość rzeczywistości, a jednocześnie jest skłonna postrzegać rzeczywistość jako zbiór istniejących niezależnie jednostek (Bihr 2008). Ten rodzaj postrzegania rzeczywistości w dość wyraźny sposób ogranicza możliwości dostrzegania sprzeczności, uwarunkowań sytuacyjnych, kontekstu historycznego, czy chociażby w dużej mierze paraliżuje możliwości mówienia o nierównościach (o ile owe nierówności nie odnajdują wyraźnego odzwierciedlenia w statystykach, choć niekiedy również wówczas). Ideologia indywidualizmu, a przy tym indywidualnej i wszechogarniającej odpowiedzialności za wybory

(w powiązaniu z konsumpcyjnym imperatywem wyboru), ma zdolność do obalania argumentów.

Takie podejście do indywidualizmu i wolności prowadzi do tego, że jednostka niezależnie od kontekstu, a przy tym społecznie uwarunkowana perspektywą wolności w decydowaniu o samej sobie i poczuciem braku jakiegokolwiek determinizmu społecznego, może czuć się winna własnemu położeniu, nawet jeśli obiektywne warunki, w jakich przyszło jej funkcjonować wyraźnie wskazują, że owa wolność w decydowaniu o samej sobie była przez nie ograniczona, czego ciekawym przykładem mogą być analizy przeprowadzone przez Cathy O'Neil, która podjęła się analizy systemów, chociażby w odniesieniu do form rekrutacyjnych, gdzie, posiłkując się przykładem chłopaka, który wyleczył się z depresji i poszukiwał niskopłatnej pracy, dostrzegła ona, że systemy, którymi posługują się rekrutujący, w dużej mierze dyskwalifikują osoby z określonym rysem osobowościowym nawet w przypadku wysoce rotacyjnych i nisko opłacanych form pracy (O'Neil 2017). Przykład ten odzwierciedla, w jak dużym stopniu owa wolność decydowania o sobie jest ograniczona, a także jaką rolę pełnią warunki, w których już nie tylko kompetencje czy – jak wskazuje autorka – znajomości w odniesieniu do jednostki na rynku pracy podlegają utowarowieniu (uprzedmiotowieniu), ale również niedoskonałości w ramach biologicznych uwarunkowań mogą zostać zbadane przez pracodawcę oraz stanowić przyczynę wykluczenia jednostki. Posługując się tym przykładem możemy zauważyć, że dążymy do zwielokrotnienia pierwotnej alienacji pracy. Przyjmując, że jest ona początkiem oderwania człowieka od samego siebie, widzimy, że człowiek nie tylko oderwany jest od efektów swojej pracy, ale też jest zmuszony do sprzedawania swojej pracy na wolnym rynku, na którym funkcjonują coraz bardziej wyrafinowane techniki parametryzacji jego potencjalnej wartości. Techniki te skutkują odczłowieczeniem tego, co człowiekowi przynależne, ale także są, być może skrajną, emanacją tego, o czym pisał Marcuse, stwierdzając triumf racjonalności w oderwaniu od wartości.

Wolność, pozorna wolność, ubezwłasnowolnienie?

Fromm w swojej analizie dzieł Marksa i Freuda zwraca uwagę na fakt, że kondycję jednostki Marks uzależniał od jej aktywności. Tym samym zdrowy psychicznie człowiek był twórczy i niezależny w swej aktywności, podczas gdy oznaką patologii psychicznej było wyalienowanie (Fromm 2018). Dahrendorf podkreśla natomiast, że wolność i dezalienację, w tym ujęciu, gwarantują dopiero społeczeństwo bezklasowe oraz zniesienie własności prywatnej, zapewniające jednostce możliwość realizowania samej siebie (Dahrendorf 2012). Ogólne założenie Marksa, że ludzkie działania, a więc także motywacje do działań, determinowane są przez praktykę działania. Systemy ekonomiczne w tym ujęciu wytwarzają pewne zjawiska, typowe dla ich funkcjonowania, skłaniają ludzi do określonych aktywności, a więc też determinują cele, potrzeby czy pragnienia (Fromm 2018). Człowiek, jako produkt

kapitalizmu, motywowany do konsumpcji i produkcji zdaniem Marksa w sensie psychicznym jest spaczony, bowiem posiadanie oraz użytkowanie nie jest główną motywacją człowieka (Fromm 2018). Zastanawiając się nad istotą posiadania i użytkowania, zwracamy się ku społeczeństwu konsumpcyjnemu. Za Baumanem można przyjąć, iż tym, co odróżnia społeczeństwo konsumpcyjne od produkcyjnego jest zmiana punktu ciężkości. Osią życia jednostki zamiast pracy staje się uczestniczenie w procesach konsumpcji i na tej płaszczyźnie definiuje się, ocenia, nagradza i karze, weryfikuje i klasyfikuje się aktywność jednostek.

W społeczeństwie produkcyjnym punktem centralnym dla tożsamości człowieka oraz jego własnego obrazu siebie była praca. Zmiana nastąpiła również w zakresie pożądanых cech jednostki, za które może ona otrzymać nagrodę – o ile w społeczeństwach produkcyjnych nagradzany był konformizm, poddaństwo, uległość (co, jak łatwo zauważyć, również nie koresponduje z poglądem Marksa o tym, jakoby praca miała wyzwalać człowieka z oków, rozwijać jego aktywność oraz niezależność), o tyle w społeczeństwie konsumpcyjnym wymaga się porzucenia rutyny i inicjowania zmian, ciągłego dokonywania wyborów, które w społeczeństwie produkcyjnym były eliminowane. Z kolei wachlarz możliwości w dokonywaniu wyborów ma, zdaniem Baumana, kluczowe znaczenie dla pozycji człowieka w hierarchii społecznej (Iwasiński 2015). Podobną tezę przyjmowano w brytyjskiej socjologii już w latach 80. XX wieku, uznając za podstawę stratyfikacji społecznej dostęp do dóbr konsumpcyjnych (Domański 1998).

Zwolennicy teorii, której rdzeniem było twierdzenie, że kapitalizm znosi klasę robotniczą, która w społeczeństwie postindustrialnym przestaje być mu potrzebna, uznawali, iż kapitalizm zrzuca się jej na rzecz pracowników cechujących się wysokimi kwalifikacjami oraz efektywnym wykorzystywaniem własnej wiedzy, a tym samym pozycja jednostki w stratyfikacji społecznej znacznie zależy od jej wiedzy, umiejętności jej wykorzystywania oraz przetwarzania informacji (Żuk 2008). Wydaje się jednak, że wciąż można zgodzić się z analizami Herberta Marcuse z lat 60. XX wieku – klasy społeczne przekształciły się na tyle, iż trudno rozpoznawać w nich istotne podmioty w historycznych przekształceniach. Zauważa on także, że choć wyzysk funkcjonuje nadal, to wyzyskiwani mają szansę żyć na wyższym poziomie, co z kolei skutkuje podtrzymywaniem fałszywej świadomości, która w tym wypadku znajduje się w świecie odrealnionym na tyle, że trudno zaakceptować jej faktyczny stan rzeczy (Waserman 1979). To, co istotne dla rozważań nad zdolnością człowieka do zmiany, a wynikające z myśli Marcusego, to stwierdzenie, że choć funkcjonujące stosunki pracy wymagają bezwzględności i ciągłej walki, to obie strony akceptują te reguły gry, a także racjonalność systemu, co z kolei sprowadza rozważania do stwierdzenia, że tylko całkowicie wyalienowana jednostka jest w stanie przewyciężyć fałszywą świadomość. Jeśli przyjmiemy, że tak właśnie jest, to należy zadać pytanie: co uznamy za krańcową formę alienacji jednostek w społeczeństwie konsumpcyjnym, w którym tożsamości nie wyznacza już w prosty sposób podział pracy, ale możliwość konsumpcji?

Pojęciem, które należy poruszyć rozważając problem klasowości w nawiązaniu do imperatywnych form zwierzchnictwa, z pewnością jest „przedsiębiorstwo przemysłowe”, na które zwracał uwagę R. Dahrendorf. Biorąc pod uwagę takie zagadnienia, jak zmechanizowana i zautomatyzowana produkcja, podział całościowego procesu na coraz mniejsze części, system nadrzędności i podrzędności występujący między poszczególnymi elementami czy ograniczonych ról funkcjonujących w ramach ściśle określonego procesu pracy (Dahrendorf 2012) możemy zauważyć, iż analogiczne procesy zachodzą w nowoczesnych korporacjach, skupionych na usługach, doświadczeniach, czy też tworzeniu wraz z konsumentem określonego doznania. Dahrendorf zakłada, że tego typu organizacja pracy skutkuje wyłonieniem się quasi-grup, wśród których obserwować można odrębne ukryte interesy. Mimo wszystko dostrzega, że „złożony system delegowania odpowiedzialności praktycznie całkowicie zaciera granicę między pozycjami dominującymi a podporządkowanymi” (Dahrendorf 2012), co w dzisiejszej odsłonie staje się niezmiernie ważne. Nasuwa się pytanie: do jakiej klasy społecznej zaliczał się będzie człowiek, który w warunkach gospodarki rynkowej zarządza sam sobą na rynku pracy? Występuje w tych relacjach zarówno jako oferent swojej pracy, którą może dowolnie zarządzać, jak i podporządkowany – gdy podejmie się wyznaczonej aktywności. W kontekście delegowania zadań i odpowiedzialności już nie tylko w ramach konkretnego przedsiębiorstwa, ale, w znacznym stopniu i coraz częściej, również poza jego ramami, problem ten stał się kluczowy, gdy mowa o stosunkach i konfliktach społecznych.

Nastawienie na elastyczność, przystosowanie, użyteczność w warunkach ciągłej zmiany powoduje, że istotne wydaje się wyodrębnienie nowej kategorii, jaką jest prekariat, ale też oparcie jej na nieco innych przesłankach. Proponowane definicje i przesłanki prekarność łączą w sobie przede wszystkim: poczucie lęku, wymaganie troski, dostrzeganie chaosu wokół siebie, niepewność, niestabilność, nieprzewidywalność, brak wsparcia społecznego, obcość (Urbański 2014). Istotnie, społeczeństwo konsumentów, które Bauman charakteryzował między innymi poprzez wywyższanie przemijalności nad trwałością, na rynku pracy wydaje się być w tę przemijalność uwikłane (Bauman 2007). Relacja ta zaczyna być uciążliwa, (choć „przemijalne” życie projektowe może się wciąż wydawać nobilitujące), ponieważ nieustanna zmiana sprawiła, że na rynku pracy pewien rodzaj trwałości, jako dobro deficytowe, stał się poszukiwany. Przywilej posiadania umowy o pracę może być odczytywany jako wskaźnik pozycji w hierarchii skoordynowanej organizacji władzy w przedsiębiorstwie, namiastka trwałości w kontekście nieustającej konieczności powiększania własnego kapitału, ale też element wyobcowania ze świata, który swoje kategorie definiuje przez pryzmat niepewności, elastyczności i nieustannej pogoni za kolejnymi osiągnięciami. W ten sposób ważniejsze od samego nowego określenia stają się przesłanki, które odnoszą się przede wszystkim do sytuacji wewnętrznej człowieka, a nie jedynie warunków ekonomicznych, co z kolei stanowi istotną odpowiedź na problem, artykułowany często przez krytyków

istnienia konfliktu klasowego, a także odrębności interesów, odnoszący się do faktu, że „uburżuazyjniony proletariusz” nie powinien buntować się przeciw swojemu pracodawcy, gdyż wraz ze wzrostem zamożności znikają powody do istnienia konfliktu klasowego (Dahrendorf 2012).

Co ciekawe, K. Szreder wprowadza pojęcie *projektariatu*, argumentując, iż warto wyodrębnić taką grupę w odniesieniu do artystów, by nie nadwyręzać sensu pojęcia prekariat, a w jasny sposób przedstawić sytuację tej konkretnej grupy na rynku pracy. Projektariuszy wyodrębnia na podstawie faktu, iż choć podobnie jak prekariusze muszą oni włączać się w tymczasowe projekty, dysponując jedynie własnymi umiejętnościami i doświadczeniem, to do mikroprzedsiębiorców upodabnia ich to, że konkretne projekty stanowią infrastrukturę „która zapewnia im akumulację tego kapitału oraz jego wymianę na pieniądze” (Szreder 2016). W tym miejscu można by odwołać się do tego, iż samo sformułowanie „kapitał ludzki”, zdaniem A. Bihra, jest nacechowane ideologicznie – podtrzymywanie, iż całość zdolności fizycznych, moralnych, intelektualnych, estetycznych czy społecznych (które na rynku wystawiane są na sprzedaż) stanowi pewien kapitał, może skutkować faktycznym rozdrobnieniem (i tak już podzielonej) tożsamości jednostek i grup społecznych, a jednocześnie reprodukcją wrażenie pełnej odpowiedzialności jednostki za niedostateczną akumulację własnego kapitału. Zdaniem Bihra, prowadzi to jednostki do niekończącej się mobilizacji mającej na celu zwiększanie własnego kapitału, nie tylko w czasie pracy, licząc, że przyniesie to zyski. W ten sposób tworzy się powszechne poczucie winy, bądź też świadomość powodzenia własnej misji na rynku pracy, co z kolei podtrzymuje rozwarstwienie na poziomie psychologicznym (Bihr 2008).

W tym samym stopniu, w jakim przedstawiciele projektariatu czują się grupą nie dającą się pomieścić w kategoriach prekariat, stabilność umowy o pracę na czas nieokreślony może przynosić podobny skutek. Jednocześnie, patrząc z perspektywy charakterystyk prekariat, przy rosnącej mechanicyzacji i rozdrobnieniu zadań na poszczególnych stanowiskach, rynek pracy cechuje wysoka zastępowalność poszczególnych części maszynarii organizacji. W ten sposób niepewność i zagrożenie dotyka pracowników najemnych niezależnie od charakteru ich działalności, choć w różny sposób i w różnym stopniu. Pozycja społeczna, tak wyraźnie uzależniona od możliwości konsumpcji, w prostym rozumieniu nie odwołuje się do stabilności, lęku, ryzyka. Przez to stabilność, choć może być przywilejem czy dobrem deficytowym, w społecznej ocenie stać się może źródłem stygmatyzacji, związanej z wyobrażonym brakiem mobilności, niedbałością o rozwój własnego kapitału, stagnacją. Jeśli więc w świecie tyranii wyboru (Salecl 2013) mielibyśmy szukać rozwiązań na rynku pracowniczym, to możliwą konkluzją byłoby stwierdzenie, że pracownik najemny staje się bohaterem tragicznym. Niezależnie od decyzji utrzymanie własnej tożsamości staje się zagrożone, wytyczne konieczne do dokonania słusznego wyboru niespójne, a odpowiedzialność, niezależnie od okoliczności, wyłączonej jednostkowej.

Świat ponowoczesny a kwestie świadomości

Odnosząc się do zjawiska świadomości w tradycji marksistowskiej, nie sposób nie zwrócić uwagi na klasowe formy świadomości, które przede wszystkim polegają na rozpowszechnianiu i włączaniu ludzi w struktury panujących idei, wyobrażeń, poglądów. Poprzez tego typu działania wywołuje się swoistą pętlę sprzężeń zwrotnych, na podstawie których idee te są podtrzymywane, umacniane i reprodukowane. Dostrzec je można nie tylko w programach partii politycznych czy doktrynach, nie są obserwowalne jedynie w zachowaniach ludzi, ale znajdują swoje emanacje także w dziełach sztuki, literaturze, jeśli tylko oddziałują na ludzi, należą do form świadomości społecznej (Kozyr-Kowalski, Ładosz 1976).

Jeżeli więc wyjdziemy od tezy, że świadomość społeczna uwarunkowana jest przez ów byt społeczny, a więc praktykę społeczną, jej specyfikę w poszczególnych klasach, materialnych współdziałaniach i międzyludzkich współzależnościach, należałoby się zastanowić nad tym, jak współczesny byt społeczny określa tożsamość, a także gdzie możemy szukać klas społecznych i przynależnych im tożsamości. Kapitalizm postawił przed człowiekiem szereg wyzwań wzmocnionych przez rozwój technologii, znajdujących swe odzwierciedlenie w konsumpcjonizmie, a wreszcie, w konsekwencji, wzmocnił trudności w poznawaniu oraz rozpoznawaniu tego, co mityczne i fantastyczne, od tego, co realne i rzeczywiste. Rozwój technologii sprawił, że warunki, w jakich konstruowana jest świadomość, uległy istotnym przemianom. Wystarczy wspomnieć o tym, co Burszta nazywa życiem w medialnej i kulturowej logorei, wysuwając wniosek, że słowoobrazy i metakomentarze definiują to, w jaki sposób wyobrażamy sobie naszą przeszłość, teraźniejszość oraz możliwą przyszłość (Olchanowski 2016). Jeśli przyjąć za T. Olchanowskim, że we współczesnym świecie mamy do czynienia ze zjawiskiem imagopatii, polegającej na tym, że owe obrazy, znajdujące się w wirtualnej rzeczywistości, stają się jedynym źródłem poznania rzeczywistości i jej definiowania, odczuwania rozkoszy oraz bólu, źródłem formowania się zapośredniczonych autorytetów (Olchanowski 2016), wówczas tym większego znaczenia nabiera rozróżnienie na fałszywe i prawdziwe poznanie. Skoro byty wirtualnie w dużej części zawładnęły odbiorem rzeczywistości, to pytaniem aktualnym wydaje się być, w jakiej części poznanie staje się prawdziwym odbiciem bytu, czy w dominującej większości jest to odbicie fałszywe.

Herbert Marcuse zwracał uwagę, iż podstawową cechą współczesnej cywilizacji jest świadomość fałszywa, której zasięg społeczny stał się wszechogarniający. Wychodząc od zaniku krytycznego myślenia i umiejętności patrzenia na rzeczywistość pod kątem tego: jak być powinno, a nie tylko jak jest, Marcuse dochodzi do wniosku, że człowieka współczesnego, jak i całe społeczeństwo, charakteryzuje jednowymiarowość. Owa jednowymiarowość nie pozostawia alternatyw, teraźniejszość przedstawia jako jedyną możliwą rzeczywistość oraz jedyny wymiar historii, co z kolei prowadzi, zdaniem Marcuse, do triumfu racjonalności, rozumianej raczej jako odejście od wartości i celów, na rzecz stałego zainteresowania parametrami oraz środkami (Waserman 1979).

Rozwój technologii – maszyna zmian czy zagłada wspólnoty?

W myśli Karola Marksa istotne miejsce odgrywała automatyzacja procesu produkcji. Przekształciła ona robotnika „wirtuoza” w odpowiednik maszyny, wykonującej najprostsze czynności, a tym samym całkowicie oddzieliła jego osobowość od produktu końcowego jego pracy (Ochocki 1980). Choć, na co wskazuje M. Trybulec w swojej pracy dotyczącej teorii komunikacji z Toronto, wymienianie Marksa jako przedstawiciela determinizmu technologicznego, w jednej linii z Habermasem czy McLuhanem, zamazuje nieco obraz samej teorii wpływu technologii na możliwości poznania (Trybulec 2015), to niewątpliwie technologie, w tym szczególnie technologia produkcji (zarówno produktów materialnych, jak i niematerialnych), zajmuje istotne miejsce w procesie kształtowania i alienacji człowieka. Współcześnie warto zwrócić uwagę, iż pełni ona w tym ujęciu również funkcję reprodukcji wzorców wychowania i tworzenia wiedzy o świecie, co z konieczności wpływa na możliwe redefiniowanie sytuacji przez kolejne pokolenia.

Przejsie do społeczeństwa kapitalistycznego, w którym za pozytywne poczytywane są właśnie wartości wyboru, szybkiej przyjemności, uzyskiwania szczęścia i spełnienia natychmiastowego zamiast tego, czym jest przyjemność odroczone, zmieniło również podejście do zdobywania informacji. Wraz z rozwijającą się technologią przeobrażeniom ulegał kod, który obywatele stosują podczas jej odbioru. Wydaje się, że dużą trudnością w budowaniu wiedzy i świadomości, a jednocześnie chęci i dążenia do zmiany, jest swoista bańka informacyjna, która w dużej mierze opiera się na pętli sprzężeń zwrotnych, o czym pisze Cathy o’Neil w *Broni Matematycznej Zagłady*. Nasz proces zdobywania informacji i budowania wiedzy politycznej oparty jest o różne źródła, i choć wciąż znacząca większość Polaków za główne źródło swej wiedzy politycznej uznaje telewizję (64% według Badań CBOS-u z 2017 roku), to nowe media przynoszą wiele możliwości, przy pomocy których można by walczyć z pozornym pluralizmem debaty na poziomie mediów tradycyjnych. Mimo wszystko nie przyczyniły się do znaczącego poszerzenia pola widzenia, jeśli chodzi o politykę, ale też nie stały się na tyle pluralistyczne, by można było mówić o całkowicie demokratycznym i wolnym wachlarzu możliwości. Wystarczy popatrzeć na upodabnianie się wielu nowych mediów do mediów tradycyjnych (liczne zespoły redakcyjne, dobór treści zarówno pod kątem interesu biznesowego, jak i linii danego medium, pozycjonowanie i decydowanie o tym, które treści powinny być promowane w większym stopniu – analogicznie do czasu emisji, czy agenda setting).

Co jednak wydaje się w tym przypadku ważniejsze, głównie w nawiązaniu właśnie do pętli sprzężenia zwrotnego, jest to fakt, że sami dobieramy sobie treści, które chcemy obserwować (twitter, facebook, youtube będzie proponował nam odpowiednie wyniki w zależności od naszych wcześniejszych aktywności), a co za tym idzie – w niewielkim stopniu nasze poglądy podlegają zderzeniom. Wpadamy w pętlę sprzężenia zwrotnego i budowania pakietów informacji scalonych, które jednocześnie przychodzą z zewnątrz, ale w formie już przetrawionej przez konkretną

osobę, opcję polityczną, dzięki czemu są gotowym argumentem na potwierdzenie i uzupełnienie naszego schematu myślenia. Tym samym, jeśli np. młody człowiek (pamiętając o kluczowej dla tego wieku potrzebie przynależności) utożsamia się z określonym nurtem myślenia, nawet niekoniecznie na zasadzie uświadomienia sobie własnych poglądów, a raczej właśnie z powodu potrzeby przynależności do pewnej grupy (czasem nawet w wyniku czerpania wzorców z kultury masowej i poczucia bliskości z ulubionym bohaterem, muzykiem, osobą publiczną, która staje się autorytetem) i zbuduje sobie pulę możliwych źródeł informacji (i tu znowu na podstawie obserwowanych polityków, muzyków, dziennikarzy i ich aktywności w mediach społecznościowych), będzie dostawał informacje zgodne ze swoim sposobem myślenia, zbudowanym być może na bardzo kruchym fundamencie, ale jednocześnie potwierdzanym w kolejnych odsłonach, sprawach, kolejnymi danymi, które często bardzo są elastyczne, bez poczucia obowiązku ich weryfikacji.

Ciekawym zjawiskiem, które wiąże się z budowaniem i tworzeniem, a jednocześnie „wpadaniem” i „zapadaniem się” we własne bańki informacyjne jest zjawisko człowieka masowego. S. Drelich, w swoim felietonie dla *Liberté!* zauważa, że człowiek masowy w cyberprzestrzeni przyjmuje zachowania, które Le Bon opisywał w odniesieniu do tłumu (Le Bon 2017), pozostając fizycznie poza tłumem. W ten sposób bez bezpośredniej styczności z liderem czy przywódcą, ulega tym samym zachowaniom grupowym, jakim ulegałyby w świecie fizycznym (Drelich 2018). Można zauważyć, że zarówno tradycyjne, jak i nowe media w dużym stopniu wpływają na tworzenie się postaw i wiedzy politycznej, którą jednocześnie cechuje wysoki stopień emocjonalnego zaangażowania, a przy tym, ze względu na zjawisko społecznego dowodu słuszności oraz skłonności jednostek do potwierdzania wcześniejszych własnych sądów i opinii, posiadają one dużą zdolność do reprodukcji wiedzy o świecie w zgodzie z zastanym i pierwotnie przyjętym porządkiem. Zdecydowanie ułatwia to również zaistnienie populizmów różnego rodzaju, na co S. Drelich zwraca uwagę w swoim felietonie, gdyż człowiek masowy jest podatny na emocjonalne i proste formy przekazu. W związku z tym należałoby zastanowić się, czy przy preferencji dla prostych i emocjonalnych form i w odniesieniu do ludzkiego indywidualizmu, niekiedy przesiąkniętego formami egoizmu i narcyzmu, jest to również ułatwienie dla sprawowania władzy przez populizm rynkowy, który w sposób niebezpośredni i rozproszony emanuje z przekazów dostępnych w dyskursie publicznym.

Powszechne jest zresztą zjawisko tzw. fake news, manipulowania statystykami, posługiwania się informacjami pozbawionymi swojego pierwotnego kontekstu oraz tworzenia czarno-białej, zero-jedynkowej wizji świata. Konsumpcyjne nastawienie dotyka wielu sfer życia, także sfery informacji, w związku z czym ich konsument woli zakupić szybkie wyjaśnienie, gotowe rozwiązanie, niż analizować możliwe opcje i oferty, a jednocześnie porusza się jedynie w ramach zastanych schematów. Stąd też wyodrębniona przez A. Bihra wolność ideologiczna gwarantowana przez neoliberalizm, która powinna opierać się na zdolności do samodzielnego myślenia, autorefleksji i wolnej woli jednostki, a staje się wewnątrz ograniczona ze

względu chociażby na strukturalne warunki obiegu informacji, ale też, na co zwraca uwagę autor, zamienia się w wymaganie od jednostek posiadania owej wolnej woli (Bihr 2008).

Zmiana w kontekście społecznym: możliwości i ograniczenia

Zastanawiając się nad problemem zmiany w kontekście zarówno człowieka, jak i całego społeczeństwa, należałoby zwrócić uwagę na kilka elementów. Pierwszym, który można wyróżnić, jest element transgresji psychologicznych, które mogą być podejmowane od lat wczesnej młodości, jak na przykład, przytaczane przez J. Kozińskiego odkrycie przez ucznia szkoły podstawowej prawa Archimedesesa. W tym kontekście istotny staje się problem socjalizacji pierwotnej oraz systemu edukacji. Człowiek w myśli Marksa jest w dużej mierze uwarunkowany przez otoczenie, w ramach którego przychodzi mu żyć, czyli przez warunki materialne i podział pracy. Z. Bauman zwraca uwagę, że grupa, w ramach której przychodzi nam się socjalizować czy wychowywać, zwykle nie jest przez nas wybierana, a w dużej mierze wpływa na wachlarz możliwych wyborów, podobnie jak wolność jednostki ograniczona jest przez środki materialne, również w kwestii edukacji (Bauman 1996). Tu należy zwrócić uwagę na problemy, znajdujące się w centrum zainteresowania współczesnego procesu edukacji. R. Bregman wskazuje, iż, już na etapie kształtowania programów edukacyjnych ludzie przystosowują się, zamiast tworzyć, a tym samym reprodukują świat, który, choć niekoniecznie zgodny z ideałami, jakie wyznają, wydaje się być jedynym możliwym. Debaty związane z edukacją nie dotyczą tego, co jest ważne z punktu widzenia społeczeństwa, a raczej wiążą się z przewidywaniem co będzie istotne na rynku pracy za kilkanaście lat (Bregman 2018). W tym sensie na pierwszy plan wysuwa się kategoria użyteczności i przystosowania. Gdyby próbować szukać, jakie możliwości przekraczania granic rysuje to przed człowiekiem współczesnym, to skupić należałoby się na innowacjach, czyli wykorzystywaniu zastanej wiedzy w celu ulepszenia narzędzi przydatnych w życiu codziennym i praktycznym (Koziński 2004). Odnosząc to do myśli Marksa należy zwrócić uwagę, że zdrowie psychiczne odnaleźć można w niezależności, aktywności i twórczości jednostki (Fromm 2018), która ze swej natury jest istotą społeczną. Już Marks zauważał, że w społeczeństwie przemysłowym, maszyna stała się artystą, co świadczyło o pogłębiającej się alienacji pracy. Postępujące zmiany w procesie edukacji, skoncentrowane na pojęciach wpływu i przydatności, premiowanie bierności wśród uczniów już od najmłodszych lat poprzez kwalifikowanie ich umiejętności na podstawie testów jednokrotnego wyboru, a tym samym mechaniczna wizja roli nauczycieli i wychowawców przy jednoczesnym marginalizowaniu ich roli w odniesieniu do samej relacji i nauczania jako procesu (Nussbaum 2016), sprawiają, że trudno oczekiwać transgresji twórczych, podobnie jak aktywności, mających świadczyć o niezależności. Tym samym wytwarza się również specyficzny rodzaj oczekiwań, istotny w procesie kształtowania się osobowości człowieka: system oceny,

który marginalizuje wszelkie aktywności wykraczające poza to, co będzie przydatne – nawet nie w przewidywanych możliwościach dostosowania się do rynku pracy, ale na egzaminie końcowym, który równie dobrze mogłaby rozwiązać maszyna. W ten sposób można zaryzykować tezę, iż, już na etapie socjalizacji odwaga twórcza zostaje zastąpiona umiejętnością rozwiązywania łamigłówek (Kozielecki 1979), co z kolei przekłada się na relacje w życiu społecznym, odciskając piętno na rysie charakterologicznym jednostek.

Kolejnym problemem, który niejako koresponduje z problemem reprodukcji idei na etapie socjalizacji i edukacji, jest kwestia postrzegania społeczeństwa, a co za tym idzie podziałów, jakie można w nim odnaleźć. Henryk Domański, analizując kwestię klas społecznych, zwrócił uwagę na fakt, że argumentujący za zacieraniem się granic między klasami często podnosili kwestie: zwiększonego znaczenia elastycznych form zatrudnienia, osłabienie związków zawodowych, przeniesienie konfliktów pracowniczych na szczebel negocjacji lokalnych, a także zmniejszenie ideologicznego wymiaru na rzecz technicznych i praktycznych rozstrzygnięć (Domański 2015). Jeśli tak, to zasadnym wydaje się zadać pytanie: na ile klasy społeczne przestały występować w sensie obiektywnej przynależności jednostek, a także w jakim stopniu ten mechanizm zdeterminowany jest przez sposób organizacji myślenia w społeczeństwie ponowoczesnym? W tym przypadku, jeśli elastyczne formy zatrudnienia miałyby być argumentem świadczącym na korzyść zanikania podziału klasowego, należałoby rozważyć pojęcie „prekariatu” oraz to, czy zmiana formy uprzedmiotowienia człowieka na rynku pracy radykalnie redefiniuje jego pozycję w stratyfikacji społecznej. Odwołując się do myśli Marksa – człowiek taki wciąż dysponuje na rynku jedynie własną pracą, do tego niepewną, niejednokrotnie oferując rynkowi siebie samego, a ten wycenia jego wartość. Podobnie jest ze zmniejszaniem się klasy robotniczej, co miało miejsce jedynie w przypadku robotników wysoko wykwalifikowanych, na co wskazuje Domański. Kwestia, która staje się współcześnie istotną jest oś podziału klasowego. Zmiany formy zatrudnienia z pewnością przyczyniły się do zakłócenia ostrości podziałów, nie zmieniły jednak istoty problemu, którą jest wyalienowanie człowieka w procesie produkcyjnym. Inną kwestią staje się natomiast samoidentyfikacja: jak wynika z badań, subiektywne umiejscawianie się respondentów na skali klasa średnia wyższa – klasa średnia – klasa robotnicza – klasa niższa, w dużym stopniu odpowiada podziałowi ze względu na kryterium własności i zasobności ekonomicznej (Domański 2015).

Skoro więc autoidentyfikacja odpowiada naukowym teoriom dotyczącym struktury społecznej, to skąd biorą się zjawiska, takie jak osłabienie więzi międzyludzkich, a tym samym siły oddziaływania związków zawodowych czy chociażby zmniejszenie ideologicznego postrzegania swojego położenie w tym wymiarze? Odpowiedzi można by szukać chociażby w opisach społeczeństwa konsumpcyjnego. G. Ritzer zakłada, że „w świątyni konsumpcji bardziej prawdopodobna jest interakcja jej użytkowników z nią samą i jej towarami i usługami niż z innymi ludźmi” (Ritzer 2012), pomijając już fakt obcowania z samymi produktami, będącymi

wynikiem wyalienowanej pracy, to ich myśli zorientowane są wokół konsumpcji. Konsumpcji, która stanowi, zdaniem Ritzera i wielu innych badaczy, oś życia, źródło przyjemności i doznań. Pracownicy produkcyjni bardzo często współpracują z konsumentami w celu wyprodukowania idealnego doznania, które stanie się źródłem przyjemności i rozrywki dla możliwie dużej grupy odbiorców. Ritzer przekonuje, że demokratyczność świątyni konsumpcji jest w dużej mierze pozorna. Choć nie wprowadza się ograniczeń ze względu na wiek, płeć, rasę itp., to ograniczeniom podlega dostęp do środków materialnych (kredyty, raty, karty niskoprocentowane), bardzo często silnie skorelowany z zarobkami, a więc i przynależnością klasową konsumentów.

Rozwarstwienie obrazują również różnice między centrami konsumpcji, z których część przeznaczona jest jedynie dla najbogatszych. Ponadto, na co zwraca uwagę Ritzer w swojej pracy, zamknięcie się ludzi sobie podobnych w jednej przestrzeni (ekskluzywne centrum handlowe, bogate osiedla) sprawia, że skupiają się oni jedynie na problemach swoich małych społeczności, tracąc z pola widzenia resztę społeczeństwa. Co będzie istotne, zarówno przy definiowaniu samego społeczeństwa konsumpcyjnego, jak i również przy zastanawianiu się nad zdolnością człowieka do zmiany, to element, który Ritzer nazywa „ostentacyjnym brakiem ostentacji” – ogromne upodobnienie się wyborów konsumpcyjnych oraz stylów życia poszczególnych jednostek (Ritzer 2012), a co można z powodzeniem odnieść do kryterium podziału na normatywne i porównawcze grupy odniesienia (Bauman 1996). Wydaje się, że nowe środki komunikacji zwielokrotniły wpływ tych drugich na życie jednostek, jednocześnie obniżając rangę grup normatywnych. Współcześnie grupy porównawcze często rekrutują się nie z otoczenia, które pozostaje dla przedstawiciela danej grupy społecznej niedostępne i odległe, do którego jednak można aspirować i poznać przynajmniej jego zewnętrzny obraz. Mogą być natomiast wynikiem przedstawień i spektakli, w których jednostka uczestniczy codziennie poprzez korzystanie z mediów społecznościowych, obserwowanie „na żywo” rozgrywek medialnych, współuczestniczenie z pozycji biernego obserwatora-komentatora w życiu osób funkcjonujących w nowych mediach.

Zarówno problem klas, jak i więzi społecznych, grup czy quasi-grup, bądź też poszukiwania podmiotów, które potrzebują pomocy i odróżniania ich od tych, którym powinno się przeszkodzić w realizacji celów, prowadzi ku identyfikacji zarówno stylu działania, jak i zakresu, w jakim oddziałują poszczególne grupy. Współczesny świat i jego wielowymiarowa struktura skutecznie utrudnia wyraźne wyodrębnienie zwierzchnictwa i władzy. Człowiek w tym świecie poszukuje racjonalności, problemem jest jednak nieustanne przekształcanie się świata, a co za tym idzie – reguł, które w nim obowiązują. Najistotniejszą zmienną i wartością staje się sama zmiana, elastyczność oraz przystosowanie. Jeśli w odniesieniu do człowieka zagubionego w gąszczu informacji obserwujemy zmniejszoną chęć do poszukiwania nowych źródeł wiedzy oraz poczucie przeinformowania, tak konieczność nieustannej zmiany i przystosowywania się do nowych warunków

może skutkować niechęcią do budowania wizji zmian w szerszym kontekście. W ten sposób wolność poszukiwania siebie i wyboru, elastyczność i indywidualizm w rzeczywistości mogą nieść skutki całkowicie odwrotne do tych, które pierwotnie przypisywano tym zjawiskom. Poszukiwanie zasad i porządku widać choćby na przykładzie odpowiedzi na pytanie o zapotrzebowanie na rynku pracy za kilkadziesiąt lat. Próby dostosowania porządku aktualnego do przewidywanych trendów sprawiają, że prawdziwa władza opiera się na kreowaniu odpowiednich wyobrażeń dotyczących przyszłości. W ten sposób człowiek, zamiast być twórczym i aktywnym podmiotem, staje się jednostką uwikłaną w wytyczne i starającą się odpowiedzieć na zapotrzebowanie świata, co do którego nie ma pewności, że będzie istniał. Samo poszukiwanie możliwości zmiany wydaje się już być próbą uświadomienia sobie obiektywnej pozycji jednostki w rzeczywistości. Jednocześnie prowadzi do dylematu, który lokuje się na granicy samowiedzy i hipokryzji. Z jednej strony jednostka może być świadoma uwarunkowań, w jakich przyszło jej funkcjonować, z drugiej strony obraz rzeczywistości, jaki zostaje w niej zakorzeniony przez różnego rodzaju pośrednie formy socjalizacji, przez grupy odniesienia, czy medialne reprezentacje rzeczywistości, wpływa na jej samoocenę i wywiera presję, by kontynuować proces przystosowywania się do własnych wyobrażeń o odpowiednim życiu. W sytuacji tak nakreślonych ograniczeń dla zmiany społecznej, a także jednostkowej, w odniesieniu do założeń płynących z tradycji marksowskiej rodzi się pytanie: jak nakreślić granice tak rozumianej alienacji oraz czego się spodziewać po tym, gdy te granice zostaną osiągnięte.

Bibliografia

- Bauman Zygmunt. 2007. *Konsumenci w społeczeństwie konsumentów*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bauman Zygmunt. 1996. *Socjologia*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i SKA.
- Bihl Alain. 2008. *Nowomowa neoliberalna*, Agata Łukomska (przeł.). Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Bregman Rutger. 2018. *Utopia dla realistów*, Sławomir Paruszewski (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Dahrendorf Ralf. 2012. *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, Renata Bałbińska (przeł.). Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS”.
- Domański Henryk. 2015. *Czy w Polsce są klasy społeczne?*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Domański Henryk. 1998. Klasa robotnicza w tle innych klas, *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny* 60 (3–4): 373–394.
- Drelich Sławomir. 2018. „Czas trybunów ludowych. Demokracja wobec natarcia populizmu i odwrotu elit”. *Liberté!* 26(2017). Dostęp dnia 10 października 2020 roku. <http://liberte.pl/czas-trybunow-ludowych-demokracja-wobec-natarcia-populizmu-i-odwrotu-elit/>.
- Fromm Erich. 2018. *Zerwać okowy iluzji. Moje spotkania z myślą Freuda i Marksa*, Jan Karłowski (przeł.). Kraków: Wydawnictwo ETIUDA.

- Iwasiński Łukasz. 2015. „Społeczeństwo konsumpcyjne w ujęciu Zygmunta Baumana”. *Kultura i Społeczeństwo* 4: 4–22. Dostęp dnia 10 października 2020 roku. https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/9882/Iwasinski_Spoleczenstwo_konsumpcyjne_w_ujeciu_Zygmunta_Baumana.pdf?sequence=1.
- Janicka Krystyna, Słomczyński Kazimierz. 2014. „Struktura społeczna w Polsce: klasowy wymiar nierówności”. *Przegląd Socjologiczny* 63(2): 55–72.
- Karwat Mirosław. 1986. *Model „człowieka politycznego”. Próba interpretacji marksistowskiej*. Warszawa: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Akademia Nauk Społecznych.
- Kozielecki Józef. 1979. *Nauka i osobowość*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Kozielecki Józef. 2004. *Społeczeństwo transgresyjne. Szansa i ryzyko*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- Kozyr-Kowalski Stanisław, Ładosz Jarosław. 1976. *Dialektyka a społeczeństwo. Wstęp do materializmu historycznego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Le Bon Gustaw. 2017. *Psychologia tłumu*. Bolesław Kaprocki (przeł.). Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Marks Karol. 1979. Ideologia niemiecka (fragmenty). W *Pisma wybrane. Człowiek i socjalizm*, 229–323, wybór Jerzy Ładyka. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Marks Karol. 1979. Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej. W *Pisma wybrane. Człowiek i socjalizm*, 498–506, wybór Jerzy Ładyka. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Marks Karol. 1979. *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844r. (fragmenty)*. W *Pisma wybrane. Człowiek i socjalizm*, 53–208. Wybór: Jerzy Ładyka. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Michalik, Sebastian. 2002. „Koncepcja wolności ponowoczesnej w twórczości Zygmunta Baumana”. *Etyka* 35 (grudzień), 39–60. Dostęp dnia 10 października 2020 roku. <https://doi.org/10.14394/etyka.813>.
- Nussbaum Martha. 2016. *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów?*. Łukasz Pawłowski (przeł.). Warszawa: Biblioteka Kultury Liberalnej.
- O' Neil Cathy. 2017. *Broń matematycznej zagłady*. Marcin Zieliński (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Ochocki Aleksander. 1980. *Dialektyka i historia. Człowiek i praca w twórczości Karola Marksa*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Olchanowski Tomasz. 2016. „Ponowoczesny Wspaniały Świat”. *IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych* 28(2): 185–209.
- Ritzer George. 2012. *Magiczny świat konsumpcji*, Ludwik Stawowy (przeł.). Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Salecl Renata. 2013. *Tyrania wyboru*, Barbara Szelewa (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Schaff Adam. 1962. *Filozofia człowieka. Marksizm a egzystencjalizm*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Szreder Kuba. 2016. *ABC projektariatu. O nędzy projektowego życia*. Warszawa: Wydawnictwo Bęc Zmiana.
- Trybulec Marcin. 2015. *Media i poznanie. Pojęciowe dylematy teorii komunikacji społecznej z Toronto*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Urbański Jarosław. 2014. *Prekariat i nowa walka klas*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa.

Waserman Jerzy. 1979. *Krytyczna teoria społeczeństwa Herberta Marcusego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Żuk Piotr. 2008. „O aktualności pojęcia «klasa społeczna» w społeczeństwie i analizach socjologicznych”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 70(3) : 165–184.

Ability, Vulnerability, Human Resistance to Change – Post-Marxist Interpretation

Abstract

The paper is oriented at analysing the human ability to change in relation to Marx's thoughts as well as the followers of his ideas. The aim is to try to identify the causes and premises that enable or hinder the human ability to take action to change, but also to see its possibilities. Therefore, the issues of identity, current class divisions and the related awareness of individuals and social groups, sense of subjectivity, but also changes resulting from the development of technology will become important. A major point of the analysis is also the issue of the freedom of contemporary humans in post-modern world.

Key words: Marx, change, post-modern society, work, human